

N^{ro} 19.

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 28. CZERWCA 1794. w SOBOTĘ.

*Tadeusz Kościuszko Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojney Narodowej
Do swoich Współ-Ziomków.*

Narodzie! stać odważnie w twoicy obronie, ścigać i walczyć naieźdników, którzy cię uciskali, nie są to iedynie obowiązki Wodza, któremu losy Ludu wolnego są powierzone. Strzedz lud ten od szkodliwych, a tym niebezpieczniejszych wrażeń, że od skrytych i wewnętrznych pochodzą nieprzyjaciół, utrzymywać w nim ducha stałości, ducha ufności, te są równie ważne i święte powinności jego; tym ja zadofyc czynię. Nieprzyjaciele do dawnych, a na nieszczęście nasze, tylekroć udawających się im sposobów, rzucili się i dzisiaj, znaleźli zdraycę, i *Kraków* stał się łupem zdrady! Ponieśliśmy stratę, lecz nie taką, jaką nam lubią, cy powiększać niapomyślności nasze wystawiać usiłują. Żołnierz postrzegłszy się opuszczonym od Komendanta, przeszedł na drugą stronę, i uprowadził armaty znacznego kalibru; Spodziewam się, że wkrótce złączą się z nami. Nieprzewidzianym szczęściem, składy, znaczną część ammunicyi przytawili mi do obozu; obszerniejszy opis poddania Miasta tego okaże przyłączony tu Rapport. Powtarzam raz ieszcze, ponieśliśmy stratę, lecz pytam się dusz mężnych i stałych, czy ona powinna nas trwożyć? czy strata Miasta iednego, może kazać rozpaczć o losie Rzeczypospolitey całej? nie zapewne. Ci chyba zwątpili, którym łatwiej jest trwożyć się, iak ufać, łatwiej przeciwnościom ulegać, iak one walczyć. Obywatele! nieieście wy takimi: pamiętajcie, że pierwszą jest wolnego człowieka cnotą, nie rozpaczć o losie Ojczyzny; tą mówię cnotą Rzeczypospolite utrzymywały się i wzrastały; Patrzcie na dawne i terazniejsze przykłady, uyrzycie iak nie raz Narody, w ostatney już będące toni, nie traciły ferca, i bliskie pokonania pokonywały nieprzyjaciół. Tłum Barbarzyńców naiechał był Rzeplitą Ateńską, Ateńczykowie Ojczyznę swą opuszczać i do Salaminy przenosić się musieli, ale i w tey okoliczności nieodstąpiła ich odwaga, zwalczyli Persów, i Prawa potym całej Grecyi dawali. Annibal w czasie drugiey wojny z Kartagińczykami, zniósł cztery Woyska Rzymskie, po ostatney klęsce pod *Kannami* Konful *Warro* gdy wracał do *Rzymu* z resztą nie dobitego Rycerstwa, Senat i Lud Rzymski wyszedł na przeciw niemu, dziękując że o losach Rzpłitey nierozpaczal! i dziwić się, że lud taki podbił Kartaginę, i stał się świata Panem! iak wiele w późniejszych wiekach podobnych przykładów! Henryk V. Król Angielski zawoiował całą Francją, i Królem się iey ogłosił; spełnione ostatnie Imienia Fran-

T

czukiego zniszczenie, niepotrafiło wygładzić w sercach Francuzów odwagi i nadziei, nie traciłi serca i wybili się. Ale na cóż obcych przykładów: pomniemy w jakiej ostateczności była Polska, za czasów mężnego lecz nieszczęśliwego Jana Kazimierza. Szwedzi, Turcy, Rakoczy, Tatarzy i Moskwicini, ze stron wszystkich bili na nią; nie zwątpił o losie Rzeczypospolitej dzielny *Czarnecki*, nie zwątpili inni dzielni i cnotliwi Mężowie; zamiast rozwodzenia im użytecznych nbolewań, rzucili się do oręża, i krąg od najeźdźców nieprzyjacielskich oswobodzili. My dzisiaj w mniejszym niebezpieczeństwie, będziemyż trwożliwsi od przodków naszych? nie strata Miasta lub bitwy jednej, zgubić nas, na iup i ziemię nieprzyjaciół wydać może, ale słabość, brak stałości, zwątpienie o sobie samych, to ja uważam za najgroźszego nieprzyjaciela, za najokropniejszy dla Polaków klęski. Bo któż jest tak ciemnym by sądził, że uleganiem lub próbą zmiękczyć rozszuszonych tyranów? każdy wie, iż prócz stałości nic nas ocalić niemoże; będą zawsze okrutni, lecz dla podłych, do okrucieństw przydadzą wzgardę; trzeba więc zginąć, lub się oswobodzić; oswobodzimy się, gdy będziemy stałymi i mężnymi; i dla czegoż powątpiewać mamy o losie naszym? nie uczyniliśmy już dosty? Trzy Miesiące jak toczem walki, z dwoma potężnymi Mocarstwami: Moskwa wspaniałym bojem zwyciężona, w pomniejszych tylekroć gromiona pomyślnie, złączone iey szyki, z licznym Prusaków Wojskiem, wydrzeć nam zwycięztwo, lecz pokonać nie potrafiły. Zmudź cała i większą część Litwy oswobodzone z najeźdźców. Możnaż w tydzień wydawać bitwy? z Wojskiem, które powiększonym i urządzonym być potrzebuje? Operacye wojenne iawnymi być nie mogą, są takie co mają postać zwłoki, a są koniecznie potrzebne i do skutecznych i czynnych prowadzące działań. Powiedziałem wam Obywateli, co mi w dzisiejszych okolicznościach powinność moja powiedzieć kazała; strzeżcie się ubocznych i trwożących wrażeń, strzeżcie się tych co je rozsiewają. Polegajcie na waleczności wojsk waszych, i wierności Wodzów ich, łączcie z nimi wszystkie siły wasze, nie powątpiewajcie o tych, którzy nieślazonym życiem i prześladowaniem od nieprzyjaciół, i Ojczytych zdrajców, zasłużywszy na ufność waszą, przez nią do słyru Rządu są powołani. Niech nie mówi Europa: Polak prędki jest do zapalenia, prędzyszy do zrażenia się. Niech raczej powiedzą Naródy: Polacy mężni są w przedsięwzięciu, nieustraszeni w przygodach, stali w dokonaniu.

Dan w Obozie pod *Przybyiszowem* dnia 24. Czerwca 1794. Roku.

Okoliczności weyścia Prusaków do Krakowa.

Niżej podpisani Kommissarze Porządkowi Władztwa Krakowskiego z zlecenia Najwyższego Naczelnika Siły Zbroyney Narodowej, składają Najwyższej Radzie Narodowej Rapport, o zaszłym w Mieście Krakowie zdarzeniu na dniu 15. Mca bieżącego.

Od czasu oddalenia się Najwyższego Naczelnika z Wojskiem od Krakowa Rapporta Kommissyi Porządkowej z różnych stron od Osób do tego przeznaczonych przesyłane, zawierały doniesienia o sile wojska Pruskiego, w kilku stronach weszły do Granic Rzeczypospolitej, i zbliżaniu się iey coraz większym do Miasta *Krakowa*; Kommissya komunikowała zawsze takowe Rapporta Najwyższemu Naczelnikowi, który w ordynansach przesyłanych Kommandantowi Miasta przepisywał mu sposoby i drogi, jakich za wspólnym znozeniem się z Kommissyą trzymać się miał, w obronie tego Miasta które kolebką Powstania Narodowego nazwawszy, nieżyczył go sobie nigdy w ręku nieprzyjaciela oglądać. Stosownie do zleceń i ordynansów Najwyższego Naczelnika, Kommissya nieprześlawała i na moment czuwać nad bezpieczeństwem Miasta, przedsiębrała wszystkie środki jakie tylko do obrony iego ściągać się mogły, i robiła wszystko, co okoliczności miejscowe dozwalały. Fortyfikacye na około Miasta podług planu od In-

dziniera podanego, prawie iak zupełnie zakończone zostały. Obywatele Miasta z naywiększą ochotą i usilnością nie tylko przyczynili się, w znaczney części do tey roboty, ale i uzbroienie siebie samych, ćwiczenie się w powinnościach Żołnierskich, odbywali z przykłądną powolnością wszystkim Uniwersałom Kommissyi, iakie na mocy zaleceń Naywyższego Naczelnika, sfornownie do tego zamiaru obrony Miasta powychodzili. Robione kilkokrotnie fałszywe alarmy, dowodziły naywidoczniey i chęć Obywatelów Miasta w bronienu powróconey Ludowi wolności, i wielkości Siły Zbroyney Miasta, gotowey wychodzić do Okopów na każde zawołanie. Siła ta zawsze do 3000. kilkuset bardzo pewnie wynosiła. O trzy mile od Krakowa Kantonieści piesi, i konni, złączeni z Kommendą jedną Kawaleryi do 200. głów wynoszącą, i batalionem nowo uformowanych Strzelców, czynili Oboz Woyska Narodowego, ostatecznie pod Kommendę *Winiewskiemu* Generałowi Majorowi, i Kommendantowi Miasta oddanego, który tenże Oboz za zbliżaniem się coraz większym woyska Pruskiego ściągnął do Okopów, w których od początku Milicya Mieyska z 500. głów złożona konsystowała; tak iż cała siła zbrojna ludu i woyska zgromadzonego w Okopy, [pewnie mnieyszą nad 7,000. głów nie była; do czego przydać należy kilkanaście armat z których sześć spiżowych i haubitze, co wszystko do Okopów na Baterye zaprowadzono.

Dnia 14. pokazał się nieprzyjaciel na poł mile od Krakowa: Kommendant Miasta wystawił Siłę iego z Rapportów sobie przez szpiegów przesyłanych do 8000. że ma artylleryą z 500. osób złożoną i 50. armat, przydając ieszcze że z innych Rapportów ma doniesienie, o zbliżaniu woyska Pruskiego dwoma innemi kolumnami ku Krakowowi. Za daniem znaku alarmu Obywatele Miasta zgromadzili się wszyscy do Okopów zbroyno. Zrana tegoż samego dnia spotkały się Pikiety nasze z Pikinierów z Kawaleryi Narodowey o fadzone na *Pruniku* z Pruskiemi Huzarami. Była z obudwu stron w potykaniu się równa strata w kilku rannych, przybyli na pomoc z okopów Strzelcy, i kilkunastu z Obywatelów Miasta, odpędzili Huzarów Pruskich aż na góry bliżkie *Michałowicom*.

Kommendant Miasta zawsze siłę wielką nieprzyjaciela wystawiając, i straszac nią miasto, przekładał Kommissyi niedodobieństwo skutecznego bronienia się. Kommissya ściągając przy zleceniach Nayw: Naczelnika znosiła się nieustannie z Kommendantem, ułatwiając wszystkie przeszkody które do Organizacyi i utrzymania Siły Zbroyney w Okopach sądził istotnemi, Obywatelów Miasta bez broni do Okopów wyciągnionym, broń i amunicyę rozdano. Magazyn tak był opatrzoney, że bez sposobności pomnożenia dalszych zapasów, był w stanie dostarczenia żywności całej Siły Zbroyney zgromadzoney w Okopy przez miesiąc jeden. Ani brakowało na amunicyi, było iey owszem podostatkiem, z porównaniem znayduiącey się liczby sztuk armat i broni, którą Milicya Mieyska, Obywatele Miasta, i Kantonieści byli opatrzeni. Pomimo jednak tey całej usilności i pomocy, którey Kommendant Miasta z strony Kommissyi doświadczal, nieodstępował nigdy od swojego pierwsiestkowego oświadczenia, iż niepotrafi tak pomagającej siły nieprzyjaciela oprzeć się, przytomny jednak był w Okopach aż do samego południa dnia 14. potrzebne do obrony czynił rozporządzenia, i powierzchnie tak się ostatnich dni pokazał gorliwym, w dopełnieniu obowiązków sobie powierzonych, iż łącząc oświadczenia iego w Kommissyi względem niepodobieństwa bronienia się, z wszystkimi żrządkami, które do obrony przedsiębrał, zdawało się, iakoby to czynił w chęci zasłużenia sobie na tym większą sławę i zaletę.

Przestawał dawniey Kommendant Miasta często u Officyerów Cesarzkich na Podgorzu, mając ordynansem Naczelnika zalecone sobie traktowanie względem wzięcia Miasta przez

Cesarzskich w depozyt w przypadku niemożności pokonania nacierającej w ataku nieprzyjacielskiej Siły. Nie mogło więc to w Kommissyi ściągnąć żadnego o nim podeyrzenia, że dnia 14. koło wieczora wyjechał na Podgorze, z kąd o godzinie dziesiątej posłał pod adresem Podpułkownika Kalka Notę do Kommissyi, a drugą do Naczelnika, samemu zaś Podpułkownikowi w ekspedycyi do niego przesłanej oddał kommendę, o której złożeniu donosił Kommissyi.

Reszta w Dodatku.

Z Połongi (Polangen) dnia 15. Czerwca.

Przy Kuryerze tutaj schwytanym znaleziono ekspedycyą następującą przez Xcia Repnina do Generała Derfelda przysłaną

Co zaś do sposobu jakim WPan w Polsce masz postępować, nie mogę lepiej uczynić, jak komunikować mu rozkazy Najłaskawszej Monarchini naszej w liście przytaczonym do mnie adressowane.

Excerpt z Listu Imperatorowej Jmci do Feldmarszałka Xcia Repnina.

Zmordowana ustawicznymi niespokojnościami i wszczynanymi przez burzliwe umysły Polaków, chce już raz na zawsze koniec im położyć. Dla tego zalecam WPanu, ażeby woyska moje pod kommendą jego będące w Kraiach Polskich tak postępowały, jak (odkładając na bok wszelkie urojenia ludzkości) wyciągać będzie potrzeba dla odjęcia nadal wszystkich sposobów do buntu. Żadnym więc mieszkańcom tej Ziemi choćby składającym się spokojnością domową przepuszczać nie trzeba, wyiwszy szczególnie tych, którzyby z bronią w rękę schwytani byli, i którzy dawszy jakiejś waleczności dowody będą przez WPana inkorporowanymi w woyska moje, i w nich służyć mi będą do wojny, którą jak WPanu wiadomo po uspokojonych rozruchach w Polsce ku południowi odbędziemy.

Polacy! widzicie co was czeka, jeżeli się śmiało nie rzucicie do oczęta na odparcie mściwych nieprzyjaciół waszych, wieczną hańbą okryci, i wymazani z liczby Narodów, jeżeli ozięble brać się będziecie do obrony Ojczyzny. Oto: *Zmordowana ustawicznymi niespokojnościami i wszczynanymi przez burzliwe umysły Polaków, jak fama pisze do Repnina Monarchini jego, chce już raz na zawsze koniec im położyć.* Wy zaś niez mordowani w trudach od Powstania Narodowego nieoddzielnych i stali w przeciwnościach, pokażcie światu jak przy dobrej sprawie stać należy. — *Zmordowana jest, o gdyby ją to prace nad uszczęśliwieniem ludu któremu panuje obarczały! gdyby się tylko niespracowanie dobrem tegoż ludu zatrudniała, jakżeby ją wtedy powszechnie szanowano.* Ale, oto Naród niewinnie uciśniony powstał, dawne swe własności, prawa i swobody odzyskać pragnie, a Monarchini, która tyle ma mocy do ulżenia niedoli i tak już dosyć cierpiącej ludzkości, rozkazanie swym woyskom wkraczać w cudze kraje, krew lać strumieniami, i prześladować naród brzydzący się iarżmem niewoli! Co więc za na bok także odkładać wszelkie urojenia ludzkości. Kiedy ludzkość jest urojeniem, cóż zostanie świętego na ziemi? Wy mędrcy wszystkich Narodów, lecz co mówię wy ludzie czuli na całym ziemi okręgu bądźcie sędziami w tej sprawie. Bunt ten nazywa Imperatorowa Powstanie nasze. Czyliż Kraj nasz był podległą iey Prowincyą? czyliżśmy iey byli poddani? Powstałmyż przeciw prawej władzy, przeciw legalnie ustanowionemu rządowi, przeciw prawu Narodów? nie zaiste, ale poco tu powtarzać przyczyny świętej insurrekcyi Polaków, znane są one od wszystkich. Cóż nam więc teraz zostaje? oto ostatnich sił dobyć, poświęcić się całych Ojczyźnie i zwyciężyć lub umrzeć chwalebnie. Wy! którzy w zaciszu domowym obojętnie patrzeć chcecie na obroty i losy wojenne, cóż was czeka? oto wam obcy żołnierz tym okrutniejszy, im większy ma w sobie dach barba-

rzynstwa, majątek i życie gwałtem wydrze. O podłych egoistach nie się tu nie wspomni, są to zimne i trwożliwe stworzenia o sobie tylko myślące, zawsze powątpiewające, postrach siejące, i nie zdolne do poświęcenia dobru ogólnemu cząstki jakiej majątku, a co większa krwi kropli. Wy przeto waleczni rycerze! którzyście się zaciągnęli pod Chorągiew *Kościuszkę*, jesteście zbawcami Ojczyzny. Wszyscy Kraiu mieszkańcy dzielić z wami powinni grożące wszystkim niebezpieczeństwa. W Kraiu wolnym każdy Obywatel jest żołnierzem, bo tam każdy swej ziemi, swych własności, swych żon, braci i dzieci broni. Nie jest on płatny od tyrana by ludzkość uciemiężał, ale z własnej chęci walczy za Ojczyznę. Niestrwożony, bo w cnocie i męstwie zaufany strasniejszym jest jeszcze po klęskach, i zna dobrze, że w początkach najmniejszego dzieła różnych przeciwności doświadczać trzeba, a cóż dopiero w początkach sposobienia się do boju? Jeżeli czytał dzieje, to sobie przypomni wojny o Wolność Narodów, słabych w pierwszych zawiązkach przeciw wkorzonemu od wieków i potężnemu despotyzmowi, i ich trwałe tryumfy po przemijających niepomyślności ciosach. Tak myśleć i czynić powinien każdy mieszkaniec ziemi Polskiej, a żołnierz niech się nie lęka groźb owych, że go na wojnę ku południowi poprowadzą, bo im się stawia mężniej w obronie wolności i Ojczyzny, tym mniej w nim mieć będą zaufania przywykli do iarzma wykonywacze woli absolutnej.

Z Wilna dnia 18. Czerwca.

Dnia 15. tego Miesiąca wieczorem przybył do tutejszej Stolicy z męstwa, sztuki wojennej i Patriotyzmu znany Obywatel Michał *Wielohorski* na obięcie nad całą siłą zbrojną Litewską Generałney Kommandy, od Najwyższego Naczelnika dekrętowany. — Nazajutrz po przybyciu luźnował Regimenta, Pułki i Artylleryą tu konfyskującą, i odebrał od nich na wierność narodowi i Naczelnikowi przysięgę.

Rapport Obywatela Michała Ogińskiego, Szefi Korpusu Strzelców Wolnych dnia 14. Czerwca z Wołożyna datowany.

Wpadliśmy tu niespodzianie po mimo wszelkich ostrożności Moskalów. Znalazionych Porucznika, dwóch Szerżantów, 24. Jęgrów i Kaprała wzięliśmy w niewolę, skończyło się na kilku wystrzałach, z których żaden dla nas nie był szkodliwy. Dwoch zaś Moskalów uciekających i ich officer rannymi zostali. Nie będę wspominał o męstwie Porucznika *Korsaka*, bo dzielność jego jest wszystkim znana, ale winienem dać świadectwo Officerom i Gemeynom wszystkim, że z największą determinacją i ochotą walczyli z nieprzyjacielem, nie idąc za zyskiem łupów nieprzyjacielskich, ale za sławą przy obronie Ojczyzny, czego wyrażym jest dowodem odsyłającą się zdobycz tutejsza w pieniądzach gotowych, bydłe, koniach, mie-dzi, Furach, sprzętach &c.

Wypis z Rapportu drugiego, dnia 15. Czerwca w Iwieńcu datowanego tegoż Szefi.

Nieprzyjaciel przed nami pierzcha. Jegry i Kozacy tu znajdujący się, na odgłos, że Wojsko Polskie bliższe, umknęli tak szypko, że nadzy prawie oklep na koniach porzucili to Miasieczko, tylko Jegra i zwolzczyka jednego zachwycić nam się dostało. Zdobycz zaś nasza w Suknach, broni, amunicyach, frebrach, mąkach, powózkach, i żelazie do kilkukroć sto tysięcy wynosić może; do przesłania której potrzebnych użyję środków. Wojska Moskiewskie od *Nieswiża* i *Mińska* ku *Bienicy* w tych dniach ciągnęły, ale nie w znacznej liczbie. Lud tutejszy uradowany z przybycia wojska naszego spotykał mię za Miasiem z chlebem i solą. Postawamy się śmiało. Nic determinacyi mojej zmienić nie może, i gdybym tysiąc razy życie moje mógł postradać, tysiąc razy poniósłbym je z ochotą dla kochanej Ojczyzny. To jest

jest iednomysłne tchnienie całego naszego Korpusu, który, albo się sławą okryty wróci, albo siosem trupów przy obronie Ojczyzny stanie się. Uniwersali do Obywatelów Wwództwa Mińskiego siośownie do danych mi Ordynansów dziś wydane będą. Przyłączam kopią onych równie iak i moley dyspozycyi, ażeby w *Rakowie* gdzie Moskwa ieszcze stoi, bez względu na ochronę mego majątku, Magazyn i ammunicye Moskiewskie podpalone były.

Od Granic Kurlandzkich dnia 17. Czerwca.

Moskwy mimo wszelkich postrachów, i umyślnego ich po Kurlandyi przechodzenia się, nieprzybyło więcey od pierwszych dni tego Miesiąca. Generał *Ferzen* z 3ma Brygadierami *Obreskowem*, *Kozłowem*, i z trzecim iakimsis mnie niewiadomym komendy różnie dzielą i przenoszą. Powiększy ich liczbę spodziewany Pułk Kirisyerów W. Kniazia, ale go ieszcze niemasz; Kurlandczyki Szlachta zaięci ogrotnością sił Moskwy, niemają tyle nawet serca, aby wspomnieli dobrze Polaków, codzień oni mnożą Regimenta Moskiewskie, a czasem do kilku-dziesiąt tysięcy głów liczą, i mocne obozy w wieściach do nas puszczanych zakładają tam, gdzie ich niemasz, zdają się mieć interes nas straszyć, tymczasem choć nigdy do tego nie-przywykli wiozą zewsząd Prowiant i Furaże pod *Bowek*. Wiadomość moją o liczbie nieprzy-iacioł mam za pewną, bom ią miał od człowieka, który był w obozie iako Jeniec, żąd do *Rigi* zaprowadzony, pozyskał przecie wolność, dodał ten, że w *Rydze* trzy tylko są bataliony.

Nitawa dla naszych zupełnie zamknięta, Garnizon Xiążęcia, jest pod ordynansem Mini-stra Moskiewskiego &c. &c.

Wypis z Listu z Wilna dnia 20. Czerwca.

Mamy tu od pięciu dni *Wielhorskiego*, obiecał on już kolumny Wojska naszego i ode- brał przysięgę na wierność Narodowi i Naywyższemu Naczelnikowi, wyprawił Pułk *Pieszy* 6. na *Zmudź*, w pomoc *Sulistrowskiemu* Brygadyerowi, bo się tam Moskale znou przedarli, i do *Birzy* weszli, kazał szaficami wzmocnić okolice *Wilna*, całą publiczność nasza, pracu- ie koło tego, bez wyłączenia płci i kondycyi. Ma dziś lub iutro pewnie wyiechać, do obo- zu *Jasińskiego*, pod *Oszmianą*, gdzie potyczka jest adecydowana w tych dniach, z kolumną Moskiewską od 6,000. i 23. armat, Komendy Genrał Maiora *Benixona*, za którym w bok nieco, o mil 8. od naszych, zbliża się druga Dywizya od 4,000. z 12. armatami. Naszą zaś kolumnę wspierać ma, *Meyen* Pułkownik nad Dywizyą wpród *Chłwińskiego* komendę ma- iący. Za przybyciem Generała Kommandants, przeznaczonego od Naczelnika, do kierowania siłą zbroyną Litwy, i użycia zapalu Obywateli, ożyły nadzie wszystkie, i serca; zdaliśmy się już być bezpiecznemi, pewni też iesliśmy odmian znacznych, a bez wątpienia pomyslnych.

Zasmuceni na moment iesliśmy niepomyślnością wyprawy Miecznika *Ogińskiego*, która się mu była udała nayszczęśliwiey w pierwszych krokach. Zabrawszy w *Włodzynie* Kasę, Jeńców, i niemając zdobycz, posunął się głębiey w mniemany kordon, mając Szwadron *Korfa- ka* i kilkadziesiąt Strzelców. A gdy napada na wielki transport ammunicyi w *Iwieńcu*, zna- czną przytym zdobyczą zabraną na 700. kilkadziesiąt wozach, w granicę cofa się, ku spodie- wanemu posiłkowi od swoich. Nim ten nadszedł, obkoczony od 3. razy liczniejszygo nie- przyjaciela, mimo śmiały i długi odpór Strzelców i Kawaleryi, przymuszony był nakoniec, opuścić zdobycz całą, a z nią Ekwipaż swój, z fratą kilkunastu ludzi i 7,000. czerw: zli- własney Kaszy. Sam zaś z małą garstką swoich, co się przy nim w rozsypce znaleźli, le- dwo się z rąk nieprzyjaciela wyknął, i w czoray tu stanął. Wpród iednak nim go ten los spotkał, doziła nas odesłana przez niego z *Włodzyna*, nie mała zdobycz, w *Miedzi*, *Cy- nle*, sprzętach, broni ammunicyi, kilka tysięcy czerw: zli: z Kaszy nieprzyjacielskiej, a z tym

32. Jeńców. Uroniona pomyślność tej wyprawy, cofnęła nagle bliskie już nadto nadzieje, osiągnięcia *Mińska*, kolcei nowej Gubernii, połączenia się tam z liczną Bracią w tym rozległym Woiewództwie, na czym wiele powodzenie ogólne zyskałoby.

Mamy tu dwóch *Sapiehów*, Kazimierza i Franciszka. Ten uślawicznie Musztrą Artylerii zabawny. Armaty z *Warszawy* idące, są jeszcze dziś w *Gebstach* o 3. mile, dokąd posyłamy konie, dla doprowadzenia onych, do kolumny *Jasińskiego*. Opóźniony był transport, dla przeszkód złych mostów, i przepraw, z tego powodu Deputacya Centralna Litewska przedsięwzięła dziełne środki, aby do skutku przywiodła, tyle kroć w tej mierze czynione odezwy i zalecenia, spodziewa się zrobić łatwo przekonanie w Obywatelach szczęśliwych i światłych, że zarządzenie temu powinno być najprędzkie, od czego bezpieczeństwa powszechne, i powodzenie szczęśliwe Wojsk, często jedynie zależy.

Świetny przykład w tej mierze dawać zaczyna Parafia Woiewództwa *Wileńskiego* przyległe traktowi *Muznickiemu*, z *Wilna* do *Kiejdani* przez *Szaty*, który iako krótszy 8. milami, od zwyczajnego na *Kowno*, ale dzięki i opuszczony wspólnym przyłożeniem się dla własnej i dla publicznej potrzeby, wygodnym zrobić starać się, na czym marze Wojska, i transporta ciężkie dwa dni użyczą i wiele gór ominą. Podobnie i Woiewództwo *Trockie* z Powiatem *Kowieńskim*. Trakt główny także przez *Zyzmory* na *Kowno*, do *Zmudzi* zachodniej, wyporządzić przedsięwzięli. Będzie to od dobrych Obywateli naśladowanym w całej Litwie, gdzie prawie wszystkie drogi dzikie, do ciężkich naszych transportów wojennych, bardzo są trudne, albo niepodobne, albo wielkiego Marszu dla omiłania wymagają.

Z Birmingham (Miasta w Anglii leżącego) dnia 29. Maja.

Niedawno pewny miasta tego obywatel, przyśzedłszy do rzeźnika, chciał kupić głowę cielęcą. Rzeźnik go się spytał: czyś sobie lepiej życzył, czy ieden Kościół i iednego Króla? czyli też iednego Jakubina. Mieszczanin odpowiedział: zapewne że wolę ieden Kościół i iednego Króla, po czym rzeźnik dał mu głowę cielęcą. Lecz gdy ją mieszczanin ugotał postrzegł iż nie miała mózgu. Poszedł więc do rzeźnika i zaczął się żalić. — Na co mu ten rzekł: Wszakżeś sam chciał takiej, bo gdybyś mi był powiedział, że chcesz głowę Jakubina, tobyś mi dał taką, w którejby się dwa mózgi znajdowały.

Z Mannheimu dnia 14. Czerwca.

Od niejakiego czasu wojska Cesarzkie i Rzeszy Niemieckiej posunęły się dalej nieco za *Ren*, lecz prócz małych utarczek do żadnej innej akcji nieprzyšlo. Dzisiejszej nocy korpus Xcia *Kondego* przy *Schreck* ma przeysć *Ren*, co może odmianę iaką w obrótach wojennych uczyni. W Xęstwie *Dwóch-Mostów* iednak znowu wszystko idzie niepomyślnie. Francuzi otrzynawszy znad *Mozelli* znaczne posiłki, weszli kolumną iedną do *Pirmasenz*, drugą do *Bliescastel*, a trzecia dalej posuwa się od *Sary*. Oparci Prusacy byli przymuszeni cofnąć się o milę za powyższe miejsce. Miasto *Dwóch-Mostów* liczące nieprzyiaciel odwiedza i podawnemu kontrybucye nakłada. Wszystkie najlepsze pozycje w górach opanował. — Słowem kampania nad *Renem* nieudaje się tak iak się spodziewano, i wszystkich oczy na *Niderlandy* są obrócone.

Z Włoch dnia 30. Maja.

Francuzi znowu w znacznej sile między *Ormea* i *Garesio* ukazali się, mając wzamiarze coś przeciw *Mondovi* przedsięwziąć. Dwa obozy, ieden koło *S. Dalmazzo*, a drugi koło *Madonna del Olmo* zamykają 36,000. Austryaków i Sardyńczyków. Juna dywizya Austriacka równieży prawie siły formuje kordon, który mając za środek *Alexandrya* i *Tortona* od

Ceva aż do Turynu się rozciąga, służy do okrycia granic Lombardyi Austryackiej. — W Turynie odkryto niedawno straszny spiszek. Wiele tysięcy mieszkańców tego Miasta porozumiały się z Kommissarzami Francuzkiemi departamentu *Mont-blanc*, mieli d. 26. t. m. na znak dany opanować arsenał, zamek, i całą familią Królewską uwięzić; do czego już dostarczona od Republikanów różnego gatunku broń była w pogotowiu. U Herfztów tego spisku znaleziono wiele pism zamykających korespondencyą do ich zmowy stosowaną, mnożstwo kokard i broni. List z adresem obojętnym który był wpadł w ręce iednego mieszczanina arystokraty, był powodem do odkrycia rzeczzonego spisku. Już wiele Osób bardzo znacznych przyaresztowano, a Arcy Xiążę Austryacki przysłał korpus Kroatów do Turynu dla strzeżenia familii Królewskiej, która gdyby nieodkryto zdrady, jużby z tym rozstała się światem. Hrabia *Provançyi* powołany od Hrabiego *Artezji* poiedzie do *Hamu* w Kracie Niemieckie. W Rzymie po wielu Pałacach nakazano rewizyą. Trzech nawet Kardynałów domy przetrząsano, a iednego z nich wzięto w areszt. Więzienia w Zamku Anioła kazano naprawiać, ponieważ Osoby dystryngowane osadzone w nich bydź mają. W tych dniach w *Neapolu* w Kościele *Del Carmine* podczas Mszy, pewny *Amati* rodem z *Messyny* zbliżył się do Ołtarza, wziął kielich i hołstą w ręce, obrócił się do ludu wołając Wolność! Wolność! lecz natychmiast kilku *Lazaronów* porwało go i mocno pokaleczyło. Rzeczony iednak *Amati* mimo ran swoich nieprzestał wołać Wolność! Wolność! P. *Semonville* siedząc dawniey w więzieniu w zamku *Medyolańskim*, przeprowadzony został do iedney fortecy *Tyrolskiej*. — Brzegi *Kalabrii* i *Apulii* są zagrożone napaścią Korsarzów z *Tunetu* i *Algieru*, którzy 15. okrętów swoich wojennych, a 2. Francuzkie mają, a którzy już niedawno, wiele łupu rozmaitego i familie nawet całe z tych krajów wyprowadzili.

Z Neapolu dnia 27. Maia.

Wyjechał stąd Król do obozu w *Sessa*, w którym już do 10. tysięcy woyska znajduie się. W tych dniach kilku zbiegłych żołnierzy rabować zaczęło w okolicach nadbrzeżnych. Podpalwszy Stodołę iedną słomą napełnioną. Na widok płomieni, rozumiano że Francuzi na ląd wysiedli i wioski palą. Wieść ta gruchnęła w całym *Neapolu*, i Królowi w *Kazerta* bawiącemu o niey doniesiono, który natychmiast do *Neapolu* pośpieszył. Lud zaraz cały tłumem udał się do Pałacu iego, oświadczając chęć swoją bronienia familii Królewskiej. Sto tysięcy zbroynnych ludzi pociągnęło nieodwłócznie w tę stronę, gdzie rozumiano że nieprzyjaciel na ląd wysiadł, lecz zamiast Francuzów, nie znaleziono tam iak kilku biednych zbiegłych żołnierzy, których zaraz areztowano. W Rzymie d. 24. bieżącego miesiąca uwięziono wiele Osób w pływających do zmowy, która w całym już Włoszech miała swych adherentów. Mówią że w zamku Anioła, ścięto już herfztów odkrytego na rząd zamachu.

Z Liworny dnia 28. Maia.

Po wzięciu fortecy *Bastia* Admiral *Hood* ogłosił proklamacyą zwelywającą na zjazd na dzień 8. przyszłego miesiąca reprezentantów wyspy *Korsyki*, dla uchwalenia na nim Konstytucyi, do iakiej się będzie im podobało przychylić, czyli do Angielskiej, czyli do dawney *Korsykańskiej*. Każdy reprezentant będzie miał zupełną wolność wynurzenia swego zdania. Anglicy znouu port *Genueński* zamknęli, kilka okrętów, które stąd tam popłynęły, nazad powrócić musiały. Mówią, że z portów Hiszpańskich wysłała dość znaczna eskadra Hiszpańska, mająca się złączyć z flotą Angielską na morzu śródziemnym.

Prenumerata na ninieyszą Gazetę zaczyna się dnia 1. Lipca Roku bieżącego tak, iak się dawniey doniosło, ktoby więc chiał na nią prenumerować, niech się raczy wczesnie zgłosić do Kantoru Gazety lub na Poczcie.

Ad N^{ro} 19

D O D A T E K

D O

GAZETY WOLNEY WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 28. CZERWCA 1794. w SOBOTĘ.

Koniec opisanja okoliczności weyścia Prusaków do Krakowa.

Kommissya w tak niespodziewanym nieobywatelskim kroku Kommandanta uyrzała pierwszy stopień zdrady, i powód złych chęci, które pozorną tylko gorliwością do ostatniego momentu starał się pokrywać. Zważając zaś nie na wybór Dezertera Kommandanta w osobie Podpułkownika *Kalka* uczyniony, ale raczej na istotną potrzebę utrzymania Rządu i dobrej Organizacyi w zgromadzoney do Okopów sile zbroyney Woyska i Obywatelów Miasta, tudzież na niedostatek Officyerów mogących być do tego powołania użytych, przymuszona była wezwać do Kommandy nad Miastem Podpułkownika *Kalka*, którego gorliwości i zdatności, przez czas trzymywania Kommandy nad obozem, Kantonistów i Strzelców, Kommissya dosyć dobrze odbierała świadectwa. Wydała więc natychmiast rezolucyą Podpułkownikowi *Kalkowi*, którą nieodwłocznie temuż Podpułkownikowi w okopach ogłosić zaleciła, i wydała zaraz nakaz odmaienienia hasła i parolu. Wszystko przyrzekł uczynić tym dyspozycyom przytomny *Kalka*, a zapewniwszy się nadto o stanie Magazyu i amunicyi, pożegnał Kommissyą z zaręceniem, iż niechybi w powierzony mu Kommandzie, dopełnić pocziwego Obywatela powinności. Kommissya z spokoiena przedsięwziętemi na zniszczenie początkowo knowanej przez *Winiawskiego* zdrady środkami, kontynuować Sessyą swoją przez całą noc oświadczyła; w składzie przytomnych 7. Kommissarzy, to jest: *Bognockiego, Radwańskiego, Soltky, Sniadeckiego, Dembowskiego, Soltkowicza, i Czecha*. Chcąc zaś być dokładniej zainformowaną o istocie ordynansu Najwyższego Naczelnika, który Kommandant Miasta na kilka dni wcześniej otworzył, a o którym uśnie tylko Kommissyi doniósł, i razem, chcąc daley Negocyacye przez *Winiawskiego* z Kommandantem pogranicznym Cesarzkim rozpocząte kontynuować, wysłała z grona swego do *Winiawskiego*, Obywatela *Soltky* na Podgórze, dla zarekwizowania tak instrumentu nato od Naczelnika mu danego, jako innych Papierów, lecz dla spóźnionej już pory, Obywatel *Soltky* mając nazad powrócić puszczony na podgórze niebył, koło godziny 3. popołnocy stawa w Kommissyi z Podgorza przybyły *Winiawski*, z ogłoszeniem naysłowniejszey wiadomości, iż Cesarscy odebrali w tym momencie rozkaz posilkowania *Krakowa*, i że nato ułożone na Podgórzu kondycye, Adjuvant *Gula d'Arnoncourt* za nim niebawnie przywiezie. Jakoż wkrótce, przyjechał ten Adjuvant, kondycye o których namięt *Winiawski*, Kommissyi przyniesione, od Officyerów Cesarzkich, i ręką Kreys kapitana *Bauma* pisane, niedogodne dla Miasta, a ubliżające Obywatelstwu przez Kommissyą ogłoszone zostały, dla tego przyjęte być nie mogły. — Wtedy *Winiawski* zaczął straszyć Kommissa-

rzów, że najmniejsza przewłoka, z ich strony, ściągnie okropne skutki dla całego Miasta, kiedy ręczyć niemogą, aby nieprzyjaciół w tak wielkiej sile ściągający pod Kraków niechciał go szturmem dobywać. — Wyjechał potem *Winiawski* do obozu Pruskiego, a Kommissarzom zdało się ustać z miejsca urzędowania swego, w którym już czynnemi być nie mogli.

Dotąd złożony Rapport obeymuje to, czego niżej podpisani Kommissarze oczywiście byli świadkami, równie jednak jest pewna, tak z jednostronnego opowiadania wszystkich, iako i z skutku, który za sobą nowy krok zdrady *Winiawskiego* pociągnął, że powracając z obozu Pruskiego, zalarmował Obywatelów wszystkich i żołnierzy w okopach, wystawiając im gróźbę niebezpieczeństwa, i przekładając potrzebę salwowania się ucieczką każdemu — to alarmowanie tak było przygotowane, iż w iednym czasie przez subordynowane od *Winiawskiego* Osoby rozeszło się po całych okopach. — Zdało się że w tym miejscu chybił Podpułkownik *Kalke*, iż niezatrzymał z obozu Pruskiego powracającego *Winiawskiego*, że jego zdrady wojsku nieodkrył, i że podług ostatniej rezolucyi Kommissyi siebie do owego czasu, ieszcze Kommandantem nieogłosił. Obywatele i Wojsko na widok powracającego z rozpaczą i zachęceniem do składania broni i ucieczki *Winiawskiego*, przestraszeni czyniąc co im rozkazywał, Kantoniści najpierwej prawie wszyscy pierzchneli, porzuciwszy piki, i koszy. Mieszczanie powrócili z największym postrachem do Miasta, opowiadając pozostałym kobietom, stan rzeczy, i bliskość nieszczęścia, które ich podług zaręczenia *Winiawskiego*, któremu ufali zupełnie, niezawodnie czekać miało. Miasto zatrwożone wynosi się w największym zamieszaniu i narzekaniach na Podgórze, a pozostała ieszcze w okopach Milicya Miejska, z częścią Kawaleryi, walczy z sobą w determinacyi przeciwny, bo część iedna była za zostaniem w okopach, i bronieniem się nieprzyjacielowi, i ta się została, druga poszła za przykładem wpród pierzchnionych. — Dyorganizacya więc Wojska w okopach zupełna z rozrządzenia *Winiawskiego*, nastąpiła w krótkim bardzo czasie. Kantoniści pierwsi porzuciwszy broń, podług wszelkiego podobieństwa wzięli drogę do domów swoich, bo ich najmniey na Podgórzu widać było. Konni z częścią Kawaleryi, znaczną częścią Milicyi Miejskiej i Strzelców przepawili się na Podgórze częścią przez most, częścią wpław przez Wisłę, przez którą i dwie armaty uwieźli. Rostawieni po brzegach Wisły żołnierze Austriacy skłonili przepawiające się wojska nasze do złożenia broni. W tym samym czasie deztererował powtórnie *Winiawski* oddawszy klucze Miasta Magistratowi i zostawiwszy mu wolność czynienia, co mu się zdawać będzie. Ulokowany na Podgórzu w iednej oberży strzeżony był cały dzień dla bezpieczeństwa iak powiadano osoby jego, bo lud przeniesiony na Podgórze późno poznawszy się na zdradzie *Winiawskiego*, niemógł się wstrzymać z rozpaczą od głośnego odgrazywania mu życiem, za zdradę którą dla Obywatelów z tak wielką hańbą miało przygotował. Cała ta scena emigracyi miasta i pierzchnienia wojska na Podgórze skończyła się przed południem dnia 15. kiedy obóz Pruski stał nieodmienny w swoim położeniu, będąc zapewne uprzedzonym o nastąpionym już zupełnie rozbrojeniu Obywatelów i wojska. Wysłano potem trębaczka do Magistratu, aby się miasto nieodwłocznie poddało, jeżeli niechce być wystawionym na wszystkie gwałty zburzenia i prześladowania nieprzyjacielskiego. Nie mają niżej podpisani dokładney wiadomości iak się uformowała Delegacya z Obywatelów Miasta do obozu Pruskiego. Wiedzą tylko zapewne, że taż Delegacya była w osobach do dawnego Magistratu należących. Za ściąganiem wojska nieprzyjacielskiego ku *Krakowowi*, reszta milicyi Miejskiej pozostała w okopach złączona z kilkudziesiąt Mieszczanami, którzy broni nieporzucili, reysterowała się naprzód do Miasta potem do Zamku, gdzie zamknięta dawała z armat ognia do zbliżającego się

nieprzyjaciela, który na Kazimierzu iak twierdzą, ustawiwszy dwie małe armatki, z nich na odwrót kierował do zamku wystrzelał. Trwała kanonada z obu stron ciągle naywięcej półtóry godziny, po której ustaniu woysko Pruskie ściągnęło dosyć spokojnie do Miasta, bez allarmowania Obywatelów, z któremi nayłagodniejszy obchodzenie się woyska surowo od Komendy było nakazane. Liczono weszłego woyska Pruskiego pod Komendą Generała Elsnera naywięcej do 3,000. Dan w Warszawie dnia 25. Czerwca 1794.

Józef Czech Kommissarz.

Teodor Demboński Kommissarz.

X. Teodor Solttyk Kommissarz.

Tydzień drugi. Dalszy ciąg doniesienia o pracach tygodniowych Rady Naywyższej Narodowej. W dniach 4. 5. 6. 7. 8 Mca Czerwca.

Dzień 4. Czerwca. Przepisała Organizacyą dla Wydziału potrzeb Woyskowych. — Ustanowiła Kommissaryat Woyskowy w 4ch Departamentach, Osoby do niego nominowała, i Organizacyą dla niego przepisała. — Zaleciła Wydziałom potrzeb Woyskowych zniesienie się z Magistratem M^{sta} Warszawy, względem zwrotu broni Gwardyi Piechey Koronney rozebranej. — Odpowiedziała Kommissyi Porządkowej Xieństwa Mazowieckiego na podane Noty Generała Sierakowskiego, względem zniesienia budowy do ubezpieczenia mostu na Wiśle przeznaczących, i Obywateli Boguckiego, Kalinowskiego i Kamieńskiego, względem uczynienia im nadgrody za zajęty Bateryami Grunt, i weryfikacyą bonifikacyi teyże Kommissyi Porządkowej nakazała. — Zaleciła Kommissyi Porządkowej Xieństwa Mazowieckiego, aby należące się szluzącym X. Massalskiego Biskupa Wileń: zasługi z majątku tegoż wypłaciła. — Nakazała Wydziałowi Skarbu miedź Mokiewską w Kasisie generalney znajdującą się na metal do Ludwisadni złożyć. — Zaleciła temuż Wydziałowi Skarbu, ażeby 6,000. Zł: Deputacyi Dozorczych na potrzeby więźniów wypłacił. — Zaleciła pisanie do Naywyższego Naczelnika, względem determinowania funduszu, z którego się pensya dla Kłosmana Kapitana Gwardyi Piechey Koron płaćć będzie. — Decydowała, ażeby Wydziały Rady osobne Rapporta co tydzień gotowały, końcem onych Nayw: Naczelnikowi przesłania. — Determinowała, iż Pieczęć Narodowa na ekspedycyach Króla JMci, do których wypadnie potrzeba, przez aktualnego Pieczętarza przykładaną będzie. — Przepisała prawidła Kommissyom Porządkowym, iak się względem Osób skład ich formować mających, i innych okoliczności zachować mają. — Poleciała Deputacyi Centralney W. X. Lit: aby Osoby tak do Kommissyi Porządkowych, iako i Sądów Kryminalnych sama wybierała.

Dzień 5. Czerwca. Zaleciła Wydziałowi Porządku, aby Projekt poczty Obozowe urządzający, Nayw: Naczelnikowi, w celu zasiągnięcia iego w tey mierze opinii przesłał. — Decydowała, że gdy Obywatel Krasnodebski Patentu na Szarzę Generała Maiora Ziemiań: Podlaskiego nieśłada, Kommissya Perzackowa Drohicka, innego obrać może, i teyże dostawienie Rekrutów zaleciła. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby na potrzeby Wydziału żywności Summę 100,000. Zł: wypłacić nakazała. — Zaleciła również temuż Wydziałowi Skarbu, aby Obywatelowi Wielohorskiemu Summę Zł: 10,000. wyliczyć kazała. — Zaleciła Deputacyi Centralney W. X. Lit: aby Proklamacyą Nayw: Naczelnika do Obywatelów Mieszkańców Litwy wydaną przez druk ogłosiła. — Odpowiedziała na Memoryał Konfystorza i Kapituły Warszawskiej, z oświadczeniem, że wyrazy Uniwersału przez Radę Zastępczą pod dnem 23. wydanego, nie do niey się ściągają.

Dzień 6. Czerwca. Przepisała Organizacyą dla Wydziału interesów zagranicznych. — Zaleciła Deputacyi Centralney W. X. Lit: ażeby Dobra Króla JMci pod Administracyą wzięte z dochodami, ieśli jakie są partycypowane w zarządzanie Króla JMci oddała. — Deklarowała, iż Dobra Ekonomiy Królewskich tak w Koronie, iako i w Litwie płaceniu Poboru podług kontraktów z Possektorami zawartych, podlegać mają. — Oświadczyła polecić Nayw: Naczelnikowi Obywatela *Rychtera*, iako przez Sąd Kryminalny Xiłwa Mazowieckiego za niewinnego uznanego. — Wydała Uniwersał do Obywatelów Korony i Litwy, względem przytawiania Kantonistów i polspolitego ruszenia. — Nakazała Deputacyi Rewizyi wydanie Obywt: *Ożarówskieg* papierów do Interesów iey własnych ściągających się.

Dzień 7. Czerwca. Nakazała, aby Kuryerowie po stacyach konie opłacali, pod ostrością kar, oraz zaleciła Poczmistrzom, ażeby nikomu bez zaświadczenia dostatecznego Poczty niedawali. — Zaleciła Kommissyom Porządkowym, ażeby po traktach drogi i przewozy sporządzić nakazała, i kresy Cywilne, czyli stoyki dla prędszey exekucyi wszędzie ustanowiła. — Zaleciła Kommissyom Porządkowym w Koronie i Litwie, iżby te rekwirowały Obywatelów po Wsiach i Miałtach, na stacyach Pocztowych będących, o dostawienie koni, na żądanie Poczmistrzów, zawsze iednak za opłatą podług taxy od Generalnego Pocztahtu ustanowioną. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby dla Kommissoryatu Wojennego Summę Zł: 46,000. zaasfygnował. — Zaleciła temuż, ażeby dla Deputacyi Dozorczey nad więźniami 10,000. Zł. wyliczyć nakazał. — Zaleciła temuż Wydziałowi, ażeby Zł: 4,000. na utrzymanie i oświecenie Pałaców Rzeczypospolitey wypłacić nakazał. — Wyznaczyła Osoby do Kommissyi Porządkowych Woiewództwa Sandomirskiego. — Dodała do Kommissyi Porządkowej Drohickiey Obywatela Jana *Krasnodębskiego*. — Zaleciła Deputacyi Likwidacyiney, aby papiery Szmula Liwranta szczególniey obiektu Liwrancyi tyczące się Wydziałowi żywności wydała. — Dzwoliła Wydziałowi Skarbu podniesienia Summ Galicyjskich, i na potrzeby Rzeczypospolitey terażniejsze użycia.

Dzień 8. Czerwca. Wydała Uniwersał, względem Poborów i Podatków. — Wezwęła Obywatela *Jozefa Kociolla* od Nayw: Naczelnika do Xiłwa Lit: umocowanego, któremu potrzebna do czynienia wspólnego z Obywatel *Sulistrowskim* dawniey tamże przez Radę wysłanym, dała Instrukcyą. — Uwiadomiła Obywatela *Sulistrowskiego*, o wysłaniu tegoż Obywatela *Kociolla*, i onego do zatrzymania się tamże, aż do załatwienia główniejszych interesów zobowiązała. — Poleciła Kommissyi Porządkowej Xiłwa Mazowieckiego, ażeby w zdarzeniach szczególnych do Obywatela *Zakrzewskiego* Radzcy udawała się, i zalecenia iego wykonywała.

(reszta potym]

Z Paryża dnia 3. Czerwca.

W Numerze 12. gazety niniejszey umieszczona iest w treści mowa *Robertspierra* (wyjęta z gazet zagranicznych) miana w Konwencyi Narodowej dnia 7. Maia w okolicznosci świąt *Dekadowych*. Gdy iednak późnieysze zagraniczne pisma, a mianowicie Angielskie, i ostatnia gazeta Berlińska przyłączaia niektóre ułomki, powtóney w teyże materyi mowy tegoż *Robertspierra*; iest przeto powinnością naszą umieścić ie tutaj i sprawić oświeconym czytelnikom naszym to ukontentowanie, które czytanie wielkich myśli republikantkich przynosi. —

„Wszystkie cnoty walczą o pierwszeństwo w świat naszych składzie. Prawodawcy! Obchodźmy święto sławy, lecz nie tey, która ziemię pustoszy i uciska, ale tey, która ją czy-

ni wolną, oświeca i weseli, słowem tej sławy, która po oyczyźnie pierwszym jest bostwem ferc czułych. Świędmy bardziej i szczerze dufce dotykające święte nieszczęścia. Niewolnicy czczą szczęście i siłę, my wielbmy nieszczęście, którego moc ludzka z ziemi zupełnie wygładzić nie zdoła, ale z użanowaniem cieszyć i wspierać może. — Ty boska przyziśni drogi niebios darze, cześć także od nas odbierać będziesz. Ty, któraś niegdy bohaterzy i mędrce łaczyla, a przeto siły wzmacniała przyjaciół oyczyzny, którey złośliwi ludzie zbrodnią z sobą połączeni fałszywy znają obraz, ty w Rzpltey Francuzów odzyszczesz panowanie twe i ołtarze. — Możemyż czci podobne odmówić prawodawcy! czystey miłości, czułości małżeńskiey, przywiązaniu rodzicielskiemu i wdzięcznemu dziecinnemu kochaniu. &c. Święta nasze będą tym sposobem interessującami i uczęszczanami. Wy mężni obrońcy oyczyzny, okryci ohlubnemi bliznami, i wy w świat naszych składcie miejsce mieć będziecie. A wy sędziwi starcy, którzy pociechy szukać musicie w szczęściu swych potomków, pociechy, za przeżyte lata pod iarzem niewoli, równie iak wy młodociane płonki rosnące na rozszerzenie sławy narodowej, przepomnianami nie będziecie. Was zaś, którzyby mógł zapomnieć młode obywatelki, którym zwycięstwo wróci wkrótce braci i kochanków was godnych, lub was szanowne matki, których mężowie i syny na gruzach rozwalonych trorów waleczną ręką wznoszą znaki zwyciężkie. O niewiaŹy Francuzkie! kochaycie tę wolność, którą wam oni krwią swą kupili, a wdzięków swych użycie na pomnożenie cnot obywatelskich. Godne jesteście miłości i szacunku świata całego, bo iuż, iak dawniey powiedziałem, nie macie czego zazdrościć cnotliwym Spartankom. Równie iak tamte wydałyście rycerzów, i równą z nich dla kochanej oyczyzny uczyniłyście ofiarę. — Niech zginie ten nikczemnik, któryby sflumieć usiłował święty zapal ludu lub nauką wzgardy godną wytepić chciał z ferc to moralne uczucie, które jest do wielkich czynów pobudką. — Do was Prawodawcy należy rozszerzać te prawdy, o których świętości przekonani jesteśmy, i opierać się nieroztropnym wrzaskom pysznego głupstwa i chytry przewrotności. Tak wielkim było zepsucie, które nas otaczało, że nie małej trzeba było odwagi, aby głośno te prawdy obiawić. Uwierzył temu potomność, że pokonane fakty bezwstyd swój tak posunęły daleko, że nas za wzbowienie wyobrażeń Boga i moralności oskarżyły o obojętność i arystokratyzm? Nie dziwuymy się przeto, że bezbożni ludzie, ludzie, którzy się na nas spiknęli, teraz nam truciznę gotują, lecz nim śmierć połknjemy, chcemy wprzód drogą uratować oyczyznę. Okręt, który niesie losy Rzpltey nie jest przeznaczony rozbiciu, płynie on pod opieką wafzą, a same burze acz nieprzyjazne szanować go przymuszone będą. Stańcie więc z zimną krwią Prawodawcy na niewzruszonej sprawiedliwości zasadzie, stańcie stałe, i mężnie i obudzcie na nowo publiczną moralność. Uderzcie w głowy występne, i rzucicie pioruny na nieprzyjaciół naszych. Gardźcie podłemi niewolnikami, którzy czołgając się u tronu tyranów, śmieją znieważać godność narodu Francuzkiego w osobach reprezentantów jego. Prowadźcie braci naszych do zwycięstwa, a nadewszystko zgniećcie i zatrzyście zbrodnią w samym iey zawiązku. *Zli obywatele najwiękŹszymi są nieprzyjaciółami oyczyzny.* Ten tylko jest patriota, który w najsłabszym znaczeniu słowa jest cnotliwym, beziateressownym i rzetelnym. Nie jest dosyć na tym, że zniszczemy wszystkich Europy Królów, trzeba nam dość do tego, aby wszystkie narody szanowały charakter Francuzów. Próżno sławą zwyciężkiego oręża sięgać będziemy krefów oŹtatnich świata, kiedy łono oyczyzny naszej żywić będzie bezkarnie namiętności wszystkie. Bądźmy nieufnemi szczęściu naszemu, bądźmy w nieszczęściu straszniemi, a pomiarkowanemi

w tryumfach. Przez światło zaś i moralność rozszerzymy między sobą szczęśliwość i pokój. To przedniejszym celem wszystkich usiłowań naszych być musi, ale reprezentanci ludu! jest to cel heroiczny i do dopięcia trudny. Zdaie nam się, żeśmy się nieco do niego zbliżyli, podając wam projekt względem *świąt Dekadowych*. (dziesiątkowych)

Głos Barrera przeciw Ministrom Angielskim na Sessyi Konwencyi narodowej dnia 26. Maia mianu,

Niedość było tym politycznym zbrodniarzom knować zdrady na moriskich naszych nadbrzeżach zaczawszy od portu *l'Orient*, aż do *Dunkierki*; przekupować wodzów naszych od *Dunkierki* aż do *Straßburga* i *Landau*, opanować morze śródziemne przez niegodziwe iakomstwo przedaynych Tulończyków, a przetoż samo ułatwić sobie drogę do zafraszania lekkliwej neutralności Włoskiej i przyaresztować przez zdrażliwe padeyscie posłów Rzpłtey do mocarstw zagranicznych; szukać zdobycia *Baionny* i *Perpignan* za pomocą tych kruszców, które Hiszpania *Peruweianom* wydiera; trwóżyć i prześladować potencie neutralne nad morzem *Baltychim*, broniąc im dowozić żywności Francuzom, intrygować zuchwale w *Stambule*, a szukać dusz przedaynych w *Petersburgu*; wchodzić w porozumienia z przełożonemi nad skutkami Rzeczypospolitey i opłacać nieczyarność rzemieślników w portach naszych; iurgielować ludzi nieczemnych na podpalanie magazynów i arsenałów naszych; podniecać i utrzymywać wojnę domową w *la Vendée*, zarażać rojalizmem iedno z naygłówniejszych miaft rękodzielnych naszych *Lugdun*; wprowadzać i rozkrzewiać szkodliwe i podstępne systema federalicyi, które szercząc się po naszej ziemi, groziło zgubą i ostatecznym zniszczeniem wolności będącey w kolebce. Lecz ieszcze trzeba było przydać nową zbrodnią do historyi tych despotów *Indyi* i tyranów nowego świata. Strażne a liczne zabójstwa sztucznie wymyślone miały nastąpić w tym mieście, które było żarzewiem rewolucyi i naypiękniejszym wzorem poświęcenia się oyczyźnie. Trzeba było skazać *Paryż*, i przez wprowadzenie do niego okropnych scen *de la Vendée*, znękać wolność i pogrążyć ją w krwi strumieniach.

W tenczas kiedy Konwencya zaczynała swe obrady, kiedy sądu wyrok na tyranu nadchodził, w tenczas zbrodnia przeprawiała się przez morze, wioząc nam puginale. Chciano je tajemnie złożyć na brzegach naszych, aby w czasie od spiskowych do *Paryża* wprowadzone były. Lecz natura nawet wzbraniała się dać swej pomocy tak czarnym zabójstwa zamysłom, i wiatry przeciwe, steranka tej zbrodni do iednego z naszych zagnały portu. — Było to miasto *Calais*, gdzie reprezentant ludu *Labon* przezierając skrzynie od kilku miesięcy na komorze celney złożone, znalazł wiele takich, które puginalami napelnione były, a których liczba zgadzała się z liczbą sekcyi Paryskich. *Lille* zaś było drugim miastem, gdzie przed kilku dniami przytrzymano inny transport puginalów z Anglii przesłanych. Narodzie kupiecki *Bretonow!* dumny z twego wielkiego handlu, także to towary Francyi i Europyie pofylasz? Rozumieszże że Francya i Europa oświeciwszy się nad twemi zradami i ambicyą obmierzłą, nie pošlą ci na wzajem transporta prochów i kul, że nie pódą wkładać wolności na mieszkańców ponad *Tamizą*, krusząc berło twoie morskie i wytipiając frogich tyranów równie iak dumnych rojalistów? Ale Obywatele! iesli chcemy doysć rzeczzonego zamiaru, trzeba aby naród wyrzekł swoią nienawiść, aby ocean nieznierny wszelką komunikacyą polityczną i handlową między *Douures* i *Calais* przegrodził; trzeba aby młodzi republikanie nienawiść intenia Angielskiego z mlekiem karmicielek swoich wyssali.

W armiach naszych na morzu i lądzie, a w armii północnej najbardziej głos ten słyszany być powinien. Wierzylibyście też temu obywatele, że w ostatniej rozprawie pod *Lannoy*, gdzie nieprzyjaciół zupełnie był zbity; że tam wojska Angielskie w niewolę nam się dostały, że tam znajdował się ów sławny pretendent przeszłorocznej pięknej kampanii we Flandryi, Xiążę *Tork*; i że w mocy było republikanów w pień ich wyciąć: obserwatorowie jednak twierdzą, iż tam łagodniej z Anglikami niż z Austryakami obchodzono się.

Anglicy mają swoich szpiegów i stronników płatnych między nami i usiłują przeto zwlekać czynność w portach naszych, podpałać arsenały, utrzymywać związek z naszymi statkami rybackimi, odwizywać *la Vendée* &c. Mają oni tajnych podkupionych oficerów ratując się kto może wołających i intrygantów po fortecach. Mają Anglicy ku swojej pomocy urzędników ambitnych lub nieukontentowanych, dusze przedajne należące do fakcji, którą wyrok śmierci uprzątnął, fluzalców starego despotyzmu, czeladź dawnego skarbu, dwoma miesiącami przed kassacją Dzierżawców poborowych [*Fermiers Generaux*] rozpuszczoną; ex Szlachtę wypędzoną; Kieży i ludzi zepsutych.

Nie trzeba wam wspominać owych zuchwałych deklaracji po wszystkich dworach, a ostatnią razą w Szwajcarach i w Danii czynionych, gdzie lud Francuzki taką dołknięto wzgardą, która wszystkie Narody wolne obrażać powinna. Na to im okręty i armaty nasze dadzą odpowiedź. Lecz do obcych należy Narodów, aby sobie przypomnieli dumne i podłe postęпки rządu Angielskiego na przeciw Potencyom neutralnym, aby się zastanowili nad zgwałceniem bandery tychże Potencyi i innemi podobnemi nieprzyzwoitościami.

Cóż powiedzą na ten przypadek, który się wydarzył Korsarzowi zwanemu: *Prawdziwy Patryota*, stojącemu w *Slavanger* porcie Norweskim? Cały jego ekwipaż w porcie neutralnym wyrznięty został. Zgwałcono w tym prawo Narodów, którego polerowni barbarzyńce W. B. ytanii nie znają. Jest to więc jakaś dzika zgraja ludzi w Europie, sprzeciwiająca się ludzkości, a przeto należy koniecznie, aby imie ich zginęło.

(Po tym głosie *Barrera* stanął dekret przeciw Anglikom i Hannoveranom, który w ostatniej gazecie umieściliśmy.)

Sessye Konwencyi dnia 27. 28. i 29. *Maja*, nie były bardzo ciekawe, *Couthon* donosił o wielu okrętach zabranych nieprzyjaciołom. Familia młodego *Barras*, który w wojnie z Royalistami bardzo się dyfingwował, stanęła u krat. Konwencya kazała iey usiąść przy boku Prezydenta, który wdowę i dzieci wpośród applauzów uściskał. — *Pichegru* o bitwie 22. *Maja* z wojskami skombinowanemi przy *Turnay* zasłany pisze, że była pomyślna. Czytano wiadomość o zdrowiu słusza *Geoffray*, rana jego nie jest niebezpieczna. (Dalsze *Sessyi* Konwencyinych opisanie, wiadomość o odebraniu Hiszpanom twierdzy *St Elme*, fortecy *Collioure* i portu *Vendre*, gdzie Hiszpani w liczbie przeszło 7,000. ludzi broń złożyć i całą artylleryą z amunicyami zostawić musieli, do przyszłej odkładamy gazety.)

Z Genewy dnia 2. Czerwca.

Rewolucya nasza idzie na wzór Francuzkiej. Mamy nasze zgromadzenie narodowe i klub rewolucyjny. *Soulavie* rezydent Francuzki jest u nas toż samo co *Robertspierre* w *Parryżu*; Bez jego wiadomości nikt paszportu dostać nie może. Nie dawno lud przyprowadził ex Syndyka *Michael* z domu jego ze wsi, i osadził w więzieniu.

DONIESIENIA.

Deputacya do obciążenia Składow Pruskich wyznaczona, stosując się do Rezolucji Wydziału Skarbowego w Radzie Najwyższej, obwieszcza wszystkich iakiekolwiek zastawy w kantorze Pruskim mających, a na Terminach do zapłacenia oznaczonych, satysfakcyi nie czyniących aby summy wszelkie od Kompanii handlowey Pruskiej zaciągnięone, wraz z Procentem do Deputacyi swey, a to w monecie w iakowey przez opisy swe zaciągnięone summy wypłacać zobowiązali się, oddawali. Za wniesieniem których, zastawy każdego w zabezpieczeniu pożyczoney summy do kantoru Prukiego oddane, wydanemi będą Termin dla mieszkających tu w Warszawie Obywatelów oddać za tygodni dwa, dla nieprzytomnych zaś za tygodni cztery wyznaczają. Gdy zaś w przeciągu tego czasu zastawy przez właścicieliów za opłacaniem summy kapitałney i umówionego procentu wykupionemi nie będą, że podług ostrzeżenia kantoru Pruskiego względem zaciągających summy uczynionego postąpiono będzie, to jest: wszelkie zastawy przez aukcyę publiczną sprzedanemi, a w przypadku niemożności sprzedania w czasie aukcyi, że do Mennicy Kraiowey końcem wyliczenia istotnego waloru, i z niego satysfakcyi oddanemi zostaną. A co zaciągnięoną od kantoru summy przynosić okaże się, że to właścicielowi za zgłoszeniem się do Deputacyi swey powróconym będzie oświadcza. Również Obywatelów, którym termin nastąpić mający kantorowi satysfakcyi ieszcze nie doszły, aby takowych że terminów pilnowali obwieszcza; po upłynieniu których, że rygor powyższy i względem onychże w dniach trzech skutkowanymi będzie ostrzeżać. Dan na Sessyi Deputacyi dnia 2. Mca Czerwca Roku Pańskiego 1794.

(L.S.)

Z Protokółu Deputacyi wypisano
Adam Danowski także Deputacyi Regent.

Do Wiadomości Publiczney.

Chwalebna ostróżność Kraiowa przytrzymawszy trzech ludzi nie daleko Błonia idących, znalazłszy przy nich zapieczętowane listy i gazety, zwrócił ich pod konwoiem do Warszawy. Obywatele wzięli ich za szpiegów, a informowani od kogo są przystąpi i z czyimi listami powracają, przedwczesnie posadzali takowe osoby, i z sposobu myślenia najlepszy, i z patrytyzmu dobrze znaiome, iakoby o zdradę knowaną i zamysły deistsyemu Powstaniu przeciwne. Deputacya Indagacyina po przeczytaniu wszystkich papierów i po ściślym examinie aresztowanych, zapobiegając dalszemu szerzeniu się pokrzywdzenia osób, dla przeswiadczenia oraz Publiczności o ich niewinności, następujące daie zaświadczenie: Deputacya do indagowania i sądzenia szpiegów cywilnych i wojskowych wyznaczona; Ponieważ tak z odbytych Indagacyi iak i wysłuchanych świadków, tudzież po przeczytaniu listów i gazet drukowanych, summaryuszem w swey Deputacyi spisanych, przy aresztowanych Wojciecha Kłoniczku, Ignacy Włoszkiewicz i Wincentym Włoszkiewicz i Wincentym Dzikowskim znalezionych i odebranych, niemniej po odebranych od J.K. Jozefa Januszkiewicza zaświadczeniu: Ciż aresztowani, to jest wojciech Kłoniczki, Ignacy Włoszkiewicz i Wincenty Dzikowski do wsi Niesutkowa do Obywatela Kozietulskiego Starosty Benderbiskiego z Warszawy jadący, żadnemu podeyrzeniu podpadać nie okazują się. Zaczyn Deputacya od zarzutu szpiegowstwa onychże, i z aresztu natychmiast uwolniwszy, stawę ich dobrą ocala i wolą wyjazd [ieżeli na to zwyczajny paszport mieć będą] ostrzeżać, listy, oraz gazety rzeczzone onymże oddać. Dan na Sessyi Deputacyiney dnia 13. Czerwca 1794. Jozef Domański Deputowany, Bogusław Grecz Kuja: Deput.: K. Unemkowski Deputowany, J. Dzierżanowski Por: Deputowany.

[L. Wolność Całość i Niepodległość. S.]

Administracya Masy Obywatela Karola Schultza: Gdy z przyczyny czasu teraźniejszego dobra Schultzowskie, iako to: Czyste, Młociny, wielka Wola na terminie do licytacyi przez gazety publiczne kilkakrotnie ogłoszonym, zalicytowane niezostaty. Przeto Administracya Majątku Schultzowskiego obwieszcza Wierzycielów, aby tak względem urządzenia ekonomiki, postanowienia i ugodzenia dozrządów iak i w innych interesach wraz z Administracyą zarządzenia dla dobra swego czynili, i na sessyach teyże Administracyi w pałacu Teppelowskim na ulicy Miodowey ciągle agitujących się, dnia Pierwszego Lipca na sessyi poobiedniej, o godzinie piątej przytomniemi bądź, lub z pośród siebie którego do pomocy Administracyi przydać raczyli. Dat w Warszawie dnia 24 Czerwca 1794. Roku.

Pewny Obywatel wycieczając z Grodna do Wilna, zgubił między Grodnem i Oranem parę zauszniczek brylantowych średniej wielkości w futerałiku maleńkim czarnym, krobę znalazł takowe zauszniczki raczy ie oddać na pocztę Grodzieńskię, Wileńskię lub na iakieykolwiek pośredniczey między Grodnem i Wilnem, a odbierze przyzwoitą nadgodę.

Kamienica z Meblami, Stayniami, Piwnicami na Nówym - Mieście pod Nrem 315. przy Sakramentkach gdzie J.W. Prezydent rezydował, jest do mającia każdego czasu; Krobę takową Kamienicę życzył sobie nabić, niech się uda na Pocztę do Sekretarza Dratza, tamże mieszkającego.

O półpięty mili od Warszawy na tej stronie Wisły są do Przedania Dobra, wszystkie zyski zawierające. O Dziedzicu, nazwisku, cenie, Intracie onych można się zainformować od J.Mc Pana Lińskiego w Kolegium po Jezuitskim